

FUNDACJA KRÓLOWEJ CAROLI SASKIEJ DLA DOBRODZIENIA

W latach 1871–1945 miasto Dobrodzień i okoliczne wioski leżały w granicach państwa niemieckiego. W 1884 roku cały majątek dobrodzieński od spadkobierców księcia von Braunschweig-Lüneburg-Öls nabyli królowie Saksonii z dynastii Wettinów. Na przestrzeni wieków okoliczne majątki były scalane przez habsburskie i pruskie rody szlacheckie i książęce, więc były to dość rozległe dobra. Właścicielem „państwa” Dobrodzień [Herrschaft Guttentag] został król Albert I Wettin.

W przeciwieństwie do poprzednich właścicieli król Albert (1828–1902) wraz z małżonką Carolą częściej odwiedzali nasze miasto. Pozostawili po sobie dzieło w postaci kilku budowli, które nadal funkcjonują. Z inicjatywy królowej wybudowano szpital w Dobrodzieniu oraz szkołę w Rędzinie. Król,

który był znany z pasji łowieckich, pod koniec XIX wieku wybudował w Dobrodzieniu zamek myśliwski – siedzibę nadleśnictwa [Königliches Jagdschloss] i nadleśniczkówkę [Oberförsterei Guttentag].

Panujący dom Wettinów linii Albertów sprawił, że Saksonia stała się wzorową monarchią konstytucyjną. Zdobył uznanie i cieszył się poważaniem w szerokich kręgach ludności Saksonii również dzięki ofiarnej charytatywnej działalności królowej Caroli, nazywanej „saksońskim aniołem ubogich”.

Carola von Wasa-Holstein-Gottorp (1833–1907) była córką następcy tronu Szwecji – księcia Gustawa von Wasa i jego małżonki Luizy, księżnej von Baden. Wówczas księżniczka Carola uchodziła za najpiękniejszą następczynię tronu w Europie. W 1852 roku przeszła na katolicyzm, a w 1853 poślubiła saksońskiego następcę tronu Alberta.

Królowa Carola poświęciła się pracy społecznej na rzecz biednych, opuszczonych i chorych. Stała się protektorem ruchu kobiecego, objęła swoim przewodnictwem lub patronatem szereg stowarzyszeń. Zakładała żłobki i ochronki dla dzieci, przytuliska dla dorosłych, stacje dla rekonwalescentów, tanie jadłodajnie oraz szkoły zawodowe i stanowiska pracy dla dziewcząt. Na wspieranie społecznych inicjatyw i propagowa-



Królowa Carola i król Albert I Wettin von Sachsen
Wikipedia.de – kopia drzeworytu anonimowego autora z 1874

nie dzieła chrześcijańskiej miłości bliźniego przeznaczala znaczną część swych dochodów. Organizowanie zbiórek, wystaw, koncertów, przedstawień teatralnych, loterii na cele charytatywne częstokroć wymagało jej osobistego udziału. Poza Saksonią utrzymywała fundacje dobroczynne w Mannheim, na Morawach (Morawetz) i na Śląsku (Langenwiese, Guttentag).

W 1893 roku królowa Carola darowała miastu Dobrodzień 40 000 marek na budowę szpitala. W tym samym roku rozpoczęto wznoszenie budynku w stylu neoklasycystycznym. Życzeniem królowej było, aby posługę w szpitalu pełniły siostry Elżbietanki ze zgromadzenia, którego założycielką i pierwszą przełożoną generalną była Maria Mer-



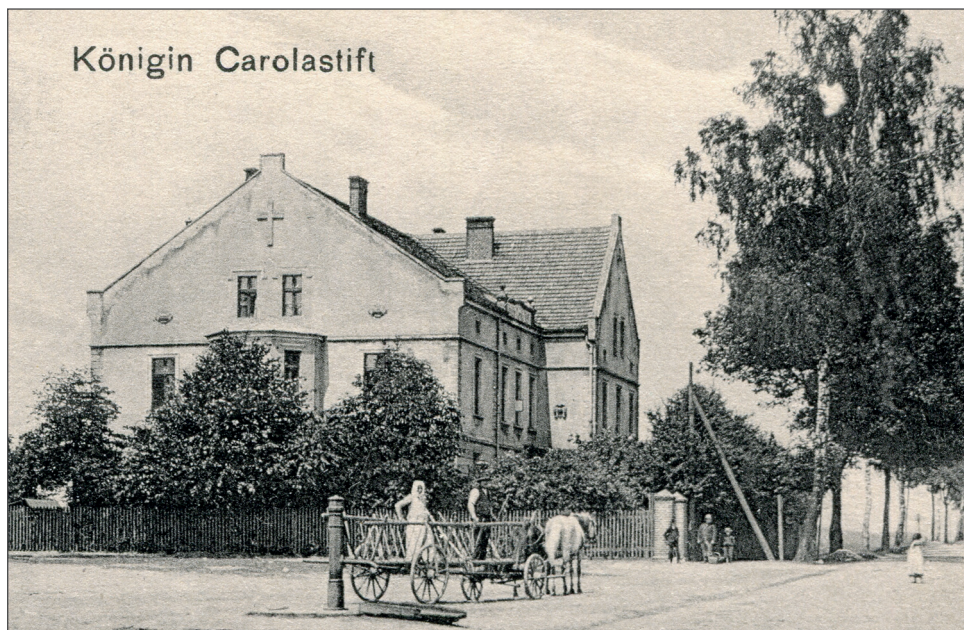
Podobny portret królowej Caroli wisiał w hallu szpitala
Opr. P. Mrozek, na podstawie pocztówki z XIX w.

kert (1817–1872), zwana „śląską samarytanką”. Elżbietanki bowiem oddają się działalności apostołsko-charytatywnej i z miłości ku Bogu realizują posługę miłosierdzia Chrystusa wobec najuboższych, chorych, niepełnosprawnych oraz umierających w różnych zakątkach świata.

Z kroniki klasztornej dowiadujemy się, że cztery siostry Elżbietanki, jako pielęgniarki, przybyły do Dobrodzienia 19 czerwca 1894 roku. Wówczas szpital nie był jeszcze ukończony, więc przez czternaście dni mieszkaly na plebanii u księdza proboszcza Emila Wagnera.

Uroczyste wprowadzenie Elżbietanek do szpitala odbyło się 26 czerwca 1894 roku. Na uroczystość przybyła królowa Carola z małżonkiem Albertem oraz matka generalna Melchiora Klamt z dwiema siostrami-pielęgniarkami, Wiktoria i Łucją. W kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny została odprawiona uroczysta msza św. z błogosławieństwem sakramentalnym, a następnie w pochodzie wszyscy udali się do szpitala, gdzie przy wejściu Elżbietanki zostały powitane przez burmistrza Franza Hencinskiego i przedstawicieli rady miejskiej. Po przemówieniu burmistrz wręczył klucze do nowo wybudowanego szpitala siostrze przełożonej Włodzimirze Schlönseck.

Magistrat zakupił łóżka, ale było ich zbyt mało, więc siostry uprosiły od ludzi potrzebną ilość, a także pierzyny i poduszki. Królowa Carola przekazała też wół płótna oraz pieniądze na zakup pościeli i bielizny. Bardzo życzliwy był proboszcz Wagner, starał się pomagać siostronom



Szpital przy ulicy Oleskiej w Dobrodzieniu w 1909 roku – Fundacja Królowej Caroli Saskiej

Fragment pocztówki ze zbiorów Międzygminnego Towarzystwa Regionalnego Dobrodzień–Żębówice

zaopatrując szpital w produkty żywnościowe. Na utrzymanie szpitala królowa dawała 1200 marek rocznie. Od niej chorzy otrzymywali słodycze i potrzebne rzeczy, szczególnie z okazji wielkich świąt.

Estetycznie urządzoną kaplicę szpitalną z okazałymi witrażami z wizerunkami św. Elżbiety i św. Barbary, w której również znajduje się podarowana przez królowę Carolę figura Serca Pana Jezusa, jak i krzyż przed szpitalem poświęcił ks. Emil Wagner w roku 1897. Na cześć fundatorki, szpitalowi w Dobrodzieniu, którego budowę wraz z wyposażeniem zakończono w 1898 roku nadano nazwę „Königin-Carola-Stift”.

Szpital szybko zappełnił się chorymi do tego stopnia, że do pomocy skierowano siostrę z Lublińca,

a po czterech tygodniach jeszcze jedną – s. Terapię Piątek, która tu pracowała aż do śmierci w 1954 roku i jest pochowana na dobrodzieńskim cmentarzu. Do pracy ambulatoryjnej przybyła siostra Gottlieba Frank.

Królowa Carola von Sachsen zmarła 15 grudnia 1907 roku w Dreźnie. Swoją ofiarną, charytatywną pracą na rzecz potrzebujących pomocy, przykładnym życiem rodzinnym oraz rozumnym wspieraniem polityki gospodarczej króla Alberta dała przykład, jak należy rozwiązywać problemy społeczne rozwijających się gospodarczo państw.

Po śmierci królowej trudniej było utrzymać szpital. Odtąd, aby opiekować się chorymi, siostry musiały kwestować po wioskach. Ludzie chętnie ofiarowali plody ziemi, jak

i inne produkty. To było jednak niewystarczające. Musiały zacząć pracować w gospodarstwie. Hodowały krowy, świny i kury. Uprawiały ogród, który dostarczał warzywa i kwiaty. Od magistratu dostały pole na ziemniaki i zboże, a także łąkę dla bydła. Z kasy miejskiej otrzymywały bardzo mało pieniędzy, że ledwie wystarczało na liche proszek i szmaty do podłogi. Same sprzątały i paliły w kaflowych piecach w salach chorych oraz kaplicy. W gospodarstwie zatrudniały jedną osobę – dziewczynę do pomocy. Pralnia znajdowała się w piwnicy. Siostry prały ręcznie zarówno bieliznę szpitalną, jak i odzież wszystkich pracujących. Zależnie od pogody suszyły pranie albo na podwórzu, albo na strychu. Na wzór swych założycielek – Matki Marii Merkert i Franciszki Werner, służyły bezinteresownie wszystkim chorym potrzebującym opieki w ich własnych mieszkaniach. Czuwały przy umierających, a także ubierały umarłych. Z braku dentysty, rwały zęby. Lecz nie poprzestały jedynie na służbie chorym. Pracowały też z dziećmi i młodzieżą, kiedy ks. proboszcz Victor Ganczarski urządził przedszkole oraz szkołę prac ręcznych i szycia w domu parafialnym przy Oppelnerstraße [ul. Opolskiej] w Dobrodzieniu. Dzieło to zlecił dyplomowanej przedszkolance, siostrze Celestynie. Do przedszkola uczęszczało pięćdziesięcioro dzieci, do szkoły – czterdzieści dziewcząt z miasta i okolicy.

Zapoczątkowane przez królowę Carolę dzieło siostry Elżbietanki rozwijały z powodzeniem w latach

międzywojennych. Rywalizacja krajów wysokoprzemysłowych oraz niezadowolenie z niekorzystnego dla nich kolonialnego podziału świata doprowadziły do wybuchu w sierpniu 1914 roku pierwszej wojny światowej. Do szpitala polowego w Dobrodzieniu przywożono z frontu rannych żołnierzy. Szpital nie był w stanie pomieścić wszystkich potrzebujących pomocy i opieki. Zamknięto więc przedszkole i szkołę w domu parafialnym, a w budynku umieszczono sześćdziesięciu rannych żołnierzy. Pielęgnowały ich siostry Elżbietanki, pomagała okoliczna młodzież. Dwie siostry wysłano na front do pielęgnacji rannych żołnierzy. Na terenie szpitala urządzono kuchnię mleczną oraz Poradnię dla Matki i Dziecka, którą prowadziła siostra Eleonora. Były trudności z dostarczaniem wody do szpitala, donoszono ją ze studni na podwórzu.

W 1921 roku Górny Śląsk został podzielony pomiędzy Niemcy a Polskę. Dobrodzień pozostał w granicach Niemiec i stał się miastem powiatowym. Nastąpił szybki rozwój infrastruktury społeczno-gospodarczej miasta. W 1923 roku magistrat przeprowadził kanalizację w szpitalu, zakupił wanny i zlewy, a także kilka łóżek. W 1924 roku założono światło elektryczne. W podwórzu szpitala stare, drewniane szopy rozebrano i postawiono murowany dom gospodarczy. Nad kuchnią tego domu były dwa pokoje – jeden dla kobiety pomagającej w gospodarstwie, a w drugim mieszkała, potrzebująca stałej opieki staruszka, Łucja Skiba. Spiżarnia i wędzarnia znajdowały się w piwnicy szpitala.

Kiedy 16 stycznia 1932 roku ks. proboszcz Johann Gladisch uroczystie poświęcił nowo wybudowane przedszkole z centralnym ogrzewaniem i pralnią obok wieży wodnej przy Rosenbergerstraße [ulicy Oleskiej], przedszkolanką została siostra Godela. Proboszcz znał dobrze skromne warunki zakonnice i miał zamiar kupić dom przy Gartenstraße [ulicy Ogrodowej] i urządzić w nim stołówkę miejską, by choć trochę poprawić środki materialne Elżbietanek. Do kupna jednak nie doszło, sprzeciwił się burmistrz i restauratorzy, bojąc się konkurencji. W tych trudnych warunkach siostrom zakonnym pomógł brat rodzony jednej z sióstr, który będąc za granicą, przysłał pieniądze na ich potrzeby.

W wyniku likwidacji prowincji górnośląskiej w 1939 roku zlikwidowano powiat dobrodzieński, który połączono z powiatem lublinieckim. W latach 1939–1943 działania wojenne były prowadzone z dala od miasta. Kiedy do Dobrodzienia zaczęły docierać odgłosy toczącej się wojny wielu mieszkańców – właścicieli domów, urzędników i przedsiębiorców opuściło miasto, pozostawiając dorobek swego życia i dobrze zaopatrzone sklepy na pastwę losu. Wśród wojska niemieckiego wybuchł tyfus. W szpitalu, Urzędzie Skarbowym i Szkole Ludowej leżeli chorzy. Do pomocy przyjechały siostry Elżbietanki z Lublińca. Jedna z sióstr obsługiwała tylko kostnicę. Dowództwo wojsk niemieckich zrezygnowało z obrony na linii Rosenberg [Olesno]–Loben [Lubliniec]–Guttentag [Dobrodzień]

i wycofało swoje jednostki za Odrę. Żołnierze niemieccy uciekając, wrzucili granat do wnętrza szpitala. Zostały zniszczone figury w kaplicy, naczynia kuchenne i porcelana. Gdy front minął, praca była spokojniejsza, aż do 21 stycznia 1945 roku, do wkroczenia wojsk rosyjskich. Wskutek działań wojennych, grabieży oraz umyślnych podpałów zniszczono w Dobrodzieniu ponad siedemdziesiąt budynków. W myśl umów poczdamskich Dobrodzień znalazł się w granicach Polski. Komendantura Armii Czerwonej przekazała miasto polskim władzom administracyjnym 15 kwietnia 1945 roku. Dla Ślązaków nastał trudny czas „odniemczania” i „repolonizacji” oraz w skali kraju – nacjonalizacji.

Siostry Elżbietanki wkrótce miały zostać zmuszone do opuszczenia szpitala, wbrew ustaleniom z 1897 roku. Niektóre zakonnice ewakuowano na zachód. Pozostałe bardzo ucierpiały z powodu zimowych mrozów i ciągłego ukrywania się. Wojsko zabrało im żywy inwentarz, jak i ich prywatne, osobiste rzeczy. Nie spały, ciągle czuwały. Jedna z pomocnic w gospodarstwie zginęła w ogrodzie od kuli rosyjskiego żołnierza. W 1946 roku zaczęło się życie normalizować. W szpitalu było 46 łóżek i pracowało 9 sióstr Elżbietanek. Ustawiono aparat rentgenowski i utworzono laboratorium, gdzie pracowały siostry. W tym czasie opiekę lekarską w szpitalu sprawował chirurg dr Spisak i jego żona – ginekolog. W budynku urządzono porodówkę dla 20 noworodków. Lekarze ci opuścili placówkę w 1948 roku, a przybyła dr Wiktoria Ćmok.

W 1952 roku szpital powiększył się o kilka łóżek, dlatego zakonnikom zabrano pokoje. Zamieszkały w bardzo ciasnych pomieszczeniach na strychu. Powiększono też administrację, gdzie pracowały już trzy świeckie osoby. Elżbietanki musiały zlikwidować gospodarstwo. Dzięki pomocy prezesa Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Waleriana Jońca zostały uchronione przed wywózką z Dobrodzienia i mogły hodować jedną krowę w jego gospodarstwie. Szpital często nawiedzały odgórne komisje kontrolne. Także kierownictwo często się zmieniało i było nieprzychylnie Elżbietankom. W 1956 roku szpital został upaństwowiony i zaczął obowiązywać ośmiogodzinny wymiar pracy. Najpierw zwolniono z pracy zakonnice-kucharki, a następnie

pojedynczo siostry-pielęgniarki. Na ich miejsce zatrudniono personel świecki. Pod koniec 1961 roku siostry Elżbietanki otrzymały wypowiedzenie z najmu izb na strychu szpitala. Nadal nie były w stanie zdobyć mieszkania na terenie miasta, mimo próśb kierowanych do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Dniem smutnym i bolesnym dla zakonnic i chorych był 19 stycznia 1962 roku. Na polecenie władzy jeden z pracowników zdjął krzyże ze ścian wszystkich sal i pomieszczeń szpitalnych. Nie została jednak zlikwidowana szpitalna kaplica. W następnych latach nie modernizowano jej wnętrza, więc nadal zachowuje wygląd z okresu budowy szpitala. W latach 1960–1970, jako ministrant, wiele razy uczestniczyłem w nabożeństwach



Kaplica szpitalna z wyposażeniem z XIX/XX w., m.in. z witrażami św. Barbary i św. Elżbiety mistrza E. Lazara z Raciborza
Fot. P. Mrozek, 2005

odprawianych w tej kaplicy. Zawsze z zachwytem wpatrywałem się w za-
bytkowe witraże i podziwiałem ich
piękno w blasku słońca.

Ostatecznie siostry Elżbietan-
ki opuściły mieszkanie szpitalne
w 1963 roku. Kiedy nadarzyła się
okazja kupna domu okazało się, że
nie wolno było dokonać transakcji
na rzecz zgromadzenia zakonne-
go, więc kupiono go na nazwiska
dwóch sióstr. Dopiero pod koniec
1980 roku zgromadzenie zakonne
otrzymało zezwolenie na przeję-
cie domu. Zamieszkały przy uli-
cy Moniuszki 3, co znamienne –
w dawnym domu Berthy i Minny
Stein – ciotek Edith Stein (św. Te-
resy Benedykty od Krzyża, 1998),
która odwiedzała je przed 1912
rokiem. Ponieważ charyzmatem
Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek
jest opieka nad chorymi, a odebra-
no im tę działalność, ks. proboszcz
Stanisław Kras – chcąc zapewnić
utrzymanie siostrom – zwrócił się
do siostry prowincjonalnej w Kato-
wicach o pomoc przy kościele pa-
rafialnym. Pracę zakrystianki oraz
katechezę rozpoczęto w 1969 roku
i kontynuuje się ją nadal. Jedyną
siostrą-pielęgniarką, która praco-
wała w szpitalu do 1988 roku, do
momentu przejścia na emeryturę,
była SM Pacyfika.

W grudniu 2000 roku szpital
w Dobrodzieniu, tzw. Oddział We-
wnętrzny, ostatecznie zamknięto.
Po przeprowadzeniu koniecznych
remontów, 1 kwietnia 2001 roku
utworzono Zakład Opiekuńczo-
Leczniczy im. Królowej Karoli. Jest
to placówka całodobowa, świadczą-
ca odpłatnie usługi pielęgnacyj-



Zakład Opiekuńczo-Leczniczy im. Królowej Karoli

Fot. P. Mrozek, 2005

ne, opiekuńcze i rehabilitacyjne
w okresie 3–6 miesięcy z możliwo-
ścią przedłużania pobytu nawet do
trzech lat. Wiosną 2005 roku roz-
poczęto kolejny remont budynku,
który był współfinansowany przez
Unię Europejską z Europejskiego
Funduszu Rozwoju Regionalnego.
Prace głównie dotyczyły termomo-
dernizacji budynku i modernizacji
centralnego ogrzewania oraz odno-
wienia elewacji.

Siostry Elżbietanki nadal bez-
interesownie opiekują się kaplicą
w ZOL-u. Sprzątają, piorą bieliznę
z kaplicy i ubierają ołtarze kwiatami.
Dbają o groby zmarłych księży
leżących na dobrodzieńskich cmen-
tarzach. Pamiętają też w modlitwie
o zmarłych parafianach, szczegól-
nie tych, których kiedyś siostry
pielęgnowały.



Źródła: Dr Albert Prinz von Sachsen Herzog zu
Sachsen, Elmira Prinzessin von Sachsen Herzogin
zu Sachsen, *Das soziale Engagement von Königin
Carola*, www.wikipedia.de, 2005 • Heisig E., *Aus der
Geschichte der Stadt Guttentag*, (w: *Festschrift. Für
die Einweihung der Jugendhalle ...*), Oppeln 1928 •
Mrozek P., *Posługa Sióstr Elżbietanek w Dobrodzie-
niu 1894–2005*, Zeszyt Dobrodzieński 2005 • Siostry
Elżbietanki, *Kronika klasztoru w Dobrodzieniu*